Nr. 30. Kraków dnia 6 Listopada. 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi
raz na tydzień w Niedzielę.
Prenumerata
wynosi z przesyłką pocztową
rocznie 6 Złr. w. a.
półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15
centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia
(inseraty) przyjmują:
Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE
nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

O cukrownictwie.

III.

2. Siły robocze.

Siły robocze, których cukrownictwo potrzebuje, podzielić można na dwie główne kategorye. Do pierwszéj zaliczamy te, których wymaga uprawa buraków, do ostatniéj personal fabryczny. Że cukrownictwo potrzebuje dość znacznéj liczby rąk, przyzna nam każdy, kto zna bliżéj tę gałąź przemysłu. Uprawa buraków potrzebuje dostatecznych sił roboczych, któreby zawsze były na zawołanie, że tak powiemy, bo każda chwila stracona oddziaływa nieskończenie na plon. Uprawa gruntu pod buraki, sadzenie, pielęgnowanie, sprzęt i zachowanie téj rośliny na zimę, konsumują liczbę znakomitą rąk, i jeżeli robotnik nie byłby zawsze do dyspozycyi, jeżeliby przyszło opóźnić się z którąbądź z prac zaliczanych do kultury buraków, narażonym się zostanie na straty większe lub mniejsze, stosownie do charakteru meteorologicznego roku, do uprawy, do stopnia wyprawy gruntu i zasadzonéj przestrzeni.

W czasach dzisiejszych coraz więcéj przeważa przekonanie, że machiny nie tylko w samym przemyśle największą odgrywać mają rolę. Stany Zjednoczone Ameryki są nam przykładem w tym względzie, brak bowiem rąk zmusił tam rolnictwo do zastosowania jak najszerszego machin. Europa, z wyjątkiem Anglii, mało jeszcze (a szczególnie na Wschodzie) oceniła znaczenie machin w rolnictwie, czemu się zresztą nie dziwić, bo użycie machin, mianowicie skomplikowanych, wymaga zręcznego robotnika, znacznych kapitałów, uzdolnionych nadzorców, wymaga blizkości miejsc gdzie się machiny wyrabiają, aby tam tanio można nabyć nowe, i bez trudności naprawić popsute.

Jakiéj ilości rąk wymaga uprawa roli pod buraki, t. j. ich sadzenie, pielęgnowanie i sprzęt — niepodobna oznaczyć dokładniéj, bo prace te zawisły od jakości gruntów, od skupienia lub rozrzucenia ich, od odległości od folwarku i wsi, od długości dnia pracy, od stopnia siły pociągowéj użytych zwierząt domowych, od jakości sprzętów, od stopnia w jakim (t. j. w większym lub mniejszym) posługujemy się machinami. Ważnym czynnikiem jest własna indywidualność moralna i fizyczna pracujących robotników, bo czy robotnik chętny lub niechętny, pracowity lub gnuśny, silny lub niewiele wytężenia znieść mogący, zręczny lub niezgrabny — wielką daje różnicę w rezultatach. Są roboty, które wymagają wielkiéj sumienności robotnika. Gdy ten jest nieuczciwym, niemoralnym, przy najdbalszym dozorze potrafi zawsze oszukać. Gdzie się zaś ma do czynienia z robotnikiem pracowitym, chętnym, trzeźwym, dobrze żywionym i odzianym, tam i robotą wydziałową można się posługiwać, a jakiéj doniosłości jest ten rodzaj pracy w gosp. wiejskiém nie potrzebujemy dowodzić.

Pomimo tego, że nie przywiązujemy wiele wagi do podawanych w piśmiennictwie obliczeń potrzebnéj w gosp. wiejskiém ilości rąk i sił pociągowych dla pewnéj przestrzeni i pewnego rodzaju uprawy wystarczyć mających — chcąc jednak ziomkom naszym dać niejakie wskazówki przyjęte w Czechach, podajemy je tu z Komersa *„Land. Kalender für 1870“*, a nasi plantatorowie buraków zechcą je porównać ze swemi doświadczeniami.

Robocizna ciągła.

	morgów n. a.
Burakami zasiewa się siewnikiem Garreta w dniu jednym	10—15
Systemem płaskiéj uprawy zasiewa się . . .	5—6
Plewi się buraków maszyną Garreta	6—8
„ „ plewiaczem zwykłym . .	2--3
Osypuje płużkiem	2—2 $^1/_2$
Wydobywa buraków za pługiem	$^1/_2$—$^3/_4$

Praca ręczna.

	morgów n. a.
Jeden robotnik zasiewa uprawą rzędową dziennie	$^1/_8$—$^1/_4$
Jeden robotnik sadzi w grzebienie dziennie w gotowe już dziurki	$^1/_8$—$^1/$[illegible]
Jeden robotnik sadzi gdy sam robi dziurki .	$^1/_{16}$—$^1/_{10}$
„ „ przerywa buraków . . , .	$^1/_{10}$—$^1/_8$
„ „ okopuje pierwszy raz . . .	$^1/_{10}$—$^1/_8$
„ „ „ drugi raz	$^1/_8$—$^1/_4$

	morgów n. a.
Jeden robotnik okopuje trzeci raz	1/4—1/2
„ „ wydobywa buraków z ziemi i obcina wierzchy	1/8—1/6
Jeden robotnik ładuje buraków na wozy centnarów	80—100

Płaca roboty wydziałowéj.

Za zrzucenie ziemi z kopca i za ładowanie na wozy płaci się od jednego centnara . . , . 12 cnt. w. a.
Za kierowanie machiną Garreta od jednego morga . . . . 6 „ „
Za obrobienie zupełne jednego morga n. a. buraków (oprócz siewu i sprzętu) od 10—11 zł. w. a.
Za pierwsze okopywanie od 1 zł. 20 cnt. do 1 złr. 40 cnt.
„ „ plewienie i przerwanie roślin od 3 złr. 20 cnt. do 3 złr. 60 centów.
Za drugie pokopanie i ogartanie od 2 złr. 40 cnt. do 2 złr. 50 centów.
Od sprzętu dwóch koszy albo tak zwanych putni (około 1 1/2 centnara) od 6 do 8 cnt. w. a.
Od sprzętu całego morga od 5 do 7 zł. w. a.
Od okrycia ziemią kopca, mieszczącego w sobie około 160 centnarów buraków od 65 do 75 cnt..

Co się tyczy rąk potrzebnych do wyrabiania cukru z buraków, zależy to od trzech okoliczności: 1. od rozmiaru fabryki, t. j. od ilości buraków, które się w jednéj kampanii ma przerobić; 2. od metody, według któréj się wyrabia cukier z buraków; 3. od tego czy się tylko wyrabia buraki na mączkę cukrową, albo ją rafinuje razem. Rzecz oczywista, że większéj liczby rąk potrzebuje fabryka, przerabiająca dziennie 2000 centnarów, jak przerabiająca tylko 1000 centnarów; mniejszéj ilości rąk potrzebuje fabryka, która tylko wyrabia z buraków mączkę, jak ta która zarazem mączkę rafinuje.

Co zaś do metody wyrabiania cukru z buraków ci z czytelników naszych, którym nie jest obcy postęp najnowszy w fabrykacyi cukru, wiedzą dobrze jak oszczędzającym ręce jest sposób wyrabiania cukru według metody dyfuzyjnéj, stanowiącéj w cukrownictwie epokę.

Wspomniawszy o metodzie dyfuzyjnéj (o któréj w swém miejscu jeszcze słów parę powiemy) osądzamy za stósowne, gdy mowa o potrzebnéj liczbie rąk, zestawić koszta wyrabiania cukru według téj metody, z kosztami według metody zwykłéj dotąd (prasowéj). Dane tyczą się fabryki, która dziennie 2000 centnarów buraków przerabia, i któréj kampania trwa przez 150 dni w roku. (Dane te bierzemy ze sprawozdania p, Schoettlera dyrektora fabryki cukru w Prusiech).

Koszta sił roboczych przy metodzie prasowéj wynoszą (w Prusiech) na każdy pojedynczy przerób, w którym zajętych jest osób 98	33 tal. 12 sgr. pr.
Metodą dyfuzyi, przerabiającą buraki na cukier, trzeba było tylko 36 osób, których zapłata wynosiła	14 „ 16 „ „
Osiągnięta więc oszczędność dzienna wynosi	18 tal. 26 sgr. pr.
W systemie prasowym wynosiły koszta motorów i machin, razem z kosztami na spotrzebowane materyały w ciągu jednorocznéj kampanii	1500 tal. pr. —
Koszta te same przy metodzie dyfuzyjnéj wynosiły	675 tal. pr. —
Osiągnięto więc oszczędność w jednéj kampanii	825 tal. pr. —

W przecięciu wziętém z lat dziesięciu wyniosą jeszcze przy metodzie dyfuzyjnéj umniejszone lub zupełnie usunięte inne koszta, jako: prasy hydrauliczne, pompy itd.— na jedną kampanię 5655 talarów.

Co do ilości cukru otrzymanego, przekonały liczne na codziennych spostrzeżeniach oparte doświadczenia, że przy metodzie dyfuzyjnéj tylko 0·3% cukru straconych zostaje, podczas gdy przy metodzie prasowéj kierując robotami jak najlepiéj, zawsze się około 1% cukru traci. Metodą dyfuzyjną zyskuje się więc około 0·7% cukru! Metodzie dyfuzyjnéj zarzucają wprawdzie, że według niéj pracując, otrzymuje się więcéj soli mineralnych w soku jak przy prasowéj, ale wszakże w metodzie prasowéj mamy do czynienia z innemi jeszcze substancyami, które niemniéj krystalizacyi cukru przeszkadzają. Ponieważ jednak kwestya ta dotąd należycie rozstrzygniętą nie została, przyjmujemy zarzut zupełnie i otrzymaną większą ilość cukru przy metodzie dyfuzyjnéj obliczamy tylko za 0·35%. Pomimo tego jeszcze zawsze, jeżeli pewna cukrownia 300.000 centn. buraków rocznie przerabia, zyska metodą dyfuzyjną 1050 centnarów cukru, który po 9 tal. jeden centnar tylko przyjmując, uczyni kwotę 9.450 talarów.

Reasumując więc według powyższych cyfer oszczędności i korzyści otrzymane przy wyrabianiu cukru metodą dyfuzyjną, znajdziemy:

a. Oszczędność na płacy robotników dziennie 18 tal. 26 sgr., a więc w ciągu kampanii w kwocie . . . . . . , ...	2.830 tal. pr.
b. Oszczędność w motorach mechanicznych .	825 „
c. Inne rozmaite oszczędności, w kwocie . .	5.655 „
d. Otrzymany wydatek większy cukru w wartości	9.450 „
Razem zysku	18.760 tal. pr.

Oprócz tych korzyści i oszczędności w pieniądzach które metoda dyfuzyjna nastręcza, nie można nie uwzględnić innych jeszcze jéj korzyści, a któremi są: 1. Zmniejszona potrzeba rąk robotniczych do otrzymania soku, a która dla wielu fabryk większe ma znaczenie; jak oszczędność w wydatkach pieniężnych. 2. Metoda dyfuzyjna dostarcza w swych odpadkach karmę dla zwierząt domowych posiadającą o wiele większą wartość, ponieważ wszystkie części azotowe buraków w niéj są zawarte. 3. Koszta na założenie fabryki nowéj obliczonéj na system dyfuzyjny przedstawiają wielką oszczędność w procentach od włożonego kapitału i tegoż amortyzacyi.

Metodzie dyfuzyjnéj zarzucano wprzód, że odpadki buraków wyługowanych zawierają znacznie większą ilość wody w porównaniu z metodą prasową, i w zarzucie tym była słuszność. Gdy jednak powiodło się małemi kosztami otrzymać dziś odpadki zawierające 16% suchéj substancyi, zarzut upadł, a coraz więcéj upowszechniająca się fabrykacya cukru według metody dyfuzyjnéj, najlepszym jest jéj obrońcą i propagatorem.

Ekonomiści utrzymują, że kraj posiadający 3000 ludności na jedną milę kwadratową niemiecką może i powinien zabierać się już do przemysłu. Galicya według ostatniego spisu ludności ma 3.970 mieszkańców na milę kwadratową. (Czechy 5.655, Morawy 5.207.) Zdaje się więc, że gdy żadnych prawie fabryk w kraju u nas nie ma, liczba rąk potrzebnych nie może być w żaden sposób przeszkodą w tym kierunku. Zważmy okoliczności te, że cukrownie zatrudniają ludność w zimie tylko, że powiekszona uprawa buraków, gdy się machinami posługiwać będziemy, nie wiele albo nic nam nie przyczyni więcéj zajęcia w rolnictwie, że zresztą ciężar uprawy znaczniejszéj przestrzeni buraków może i powinien roz-

dzielić się na pojedyncze gospodarstwa położone obok cukrowni, (które nowymi zaliczkami na uprawę buraków pobudzają ludność okoliczną do większéj pracowitości, jak tego mamy przykłady w innych krajach); że uprawiając na większą skalę buraki, musimy z porządku rzeczy inne kultury uszczuplić — a przyjdziemy do przekonania, że brak rąk, który wielu u nas jako przeszkody główne powstawania cukrowni uważa, jest błahym, nieopartym na niczém zarzutem.

3. *Siła umysłowa (inteligencya).*

O wiele więcéj ważnym czynnikiem cukrownictwa, niż dostateczna liczba rąk do uprawy buraków i do ich przerobu, jest umiejętne prowadzenie fabrykacyi. Znane mnogie zawody, a ztąd pozamykane zakłady (np. we wschodniéj Galicyi) fabrykacyi cukru i obdłużone majątki ziemskie, niech nam służą za dowód, w jaki sposób brak inteligencyi może narazić fortunę bądź pojedynczych osób, bądź stowarzyszeń, któreby nie posiadały w dostatecznym stopniu oględności przy zamierzonym wyrobie cukru z buraków. Inteligencya jest duszą każdego przedsiębierstwa przemysłowego, a pewnik ten tém większego jest znaczenia w cukrownictwie, gdzie nieraz tyle przesądów trzeba zwalczyć, tyle znawstwa naukowego posiadać, tyle przezorności mieć zawsze pod ręką, bo o straty bardzo łatwo. Kierujący cukrownią nie odpowiadają jeszcze stanowisku swemu, jeżeli posiadają tylko dokładną znajomość do kierowania robotami przy wyrobie cukru według pewnéj metody. Ich widnokrąg powinien być szerszym; ich wiedzy nie może być obcym nic nowego co w téj gałęzi przemysłu zdobywa sobie dopiero wziętość, oni powinni umieć ocenić konjunktury każdoczesne handlowe, umieć sobie zaradzić w przesileniach, znać ustawy dotyczące cukrownictwa, — a najgłówniéj umieć najdokładniéj obliczać koszta produkcyi. Oszczędność jednego centa na korcu jednym buraków, jedna tysiączna procentu cukru otrzymana więcéj — ważą tysiące w kilkoletniéj kampanii.

Sile umysłowéj nie tylko zawdzięczamy korzystne rezultata przy prowadzeniu cukrowni otrzymane — ale jéj zawdzięczamy jeszcze więcéj, bo cały postęp olbrzymi w cukrownictwie. Piśmiennictwo, które nam przedstawia zaszczytną walkę w celu zdobycia dóbr materyalnych dla ludzkości, nie na jednéj karcie spisało świetne dowody ciągłego, niezmordowanego dążenia do ulepszeń w téj gałęzi przemysłu, o któréj traktujemy właśnie. Jeżeli porównamy dawniejszy sposób wyrabiania cukru z buraków jakąż różnicę znajdziemy dziś! — Jak wiele już dziś podołano zaoszczędzić rąk i paliwa, jak doskonałemi są dzisiejsze machiny do otrzymania soku z buraków, jak małym jest procent cukru, który dziś jeszcze tracimy, jak odpowiednio urządzone są aparaty do odparowywania wody z syropu i t. p. Podział pracy w cukrownictwie coraz więcéj się upowszechnia i udoskonala, rąk ludzkich coraz mniéj potrzeba, machiny zastępują coraz więcéj pracę ludzką, a wyrób coraz doskonalszym się staje!

Inteligencyi zawdzięczyć mamy cały postęp osiągnięty w cukrownictwie. Ileż ona przesądów miała do zwalczenia! Pomijamy te, na które natrafiała stykając się z ciemnemi; ale i pomiędzy mężami nauki przez długi czas natrafiała na opór i niechęć. Uprawa buraków okrzyczana została jako system grabieży gruntu, chociaż nauka i doświadczenie dostatecznie stwierdziły, że uprawa buraków (byle o zwrocie pierwiastków zabranych w sprzętach nie zapominać) przez swą dokładność w wielkim stopniu przyczynia się do osiągnięcia plonów znakomitych z uprawianych roślin. Wielu ekonomistów nie pojmujących prawdziwego znaczenia cukrownictwa, uważa podziśdzień jeszcze sprowadzanie cukru z dalekich kolonij zamorskich za korzystniejsze jak produkcyę w własnym kraju — zapoznając, że każda miejscowa produkcya jest zyskiem dla ogółu, że cukrownictwo dostarcza milionów zarobków masom, i że tworzy miliony wartości.

Właściwością każdego wynalazku jest uzdolnienie coraz większe do dalszych wynalazków i możność ulepszenia coraz łatwiejsza tego, co raz w praktykę przeszło. Tak się ma i z cukrownictwem. Jeżeli badamy dzieje téj gałęzi przemysłu, spotykamy w początkach przez długi szereg lat stagnacyę prawie, bo ulepszenia donioślejsze datują się od niedawna dopiéro. Trzeba jednak i te ulepszenia, zalecane nieraz z pewną nawet natarczywością, przyjmować bardzo ostrożnie, bo jak w każdéj gałęzi przemysłu, tak i w cukrownictwie zbawienie nie spoczywa w obalającéj wszystko dążności nowatorstwa, ale w oględnym, racyonalnym postępie.

W cukrownictwie za główne zadanie uważamy: 1) ile w możności najdokładniéj eksploatować surowy materyał (buraki), nie powiększając przez to kosztów dalszych procesów fabrykacyi; 2) oszczędzać ile w możności w wydatkach na sprawienie i obsługiwanie machin, przyrządów i na robotnika; 3) dążyć do jak najdokładniejszego wydatku cukru zawartego w burakach.

Naszém zadaniem nie może być opisanie fabrykacyi cukru z buraków, zastrzegliśmy się w pierwszym ustępie tego artykułu wyraźnie — nie możemy jednak pominąć się z pobieżném wspomnieniem jednego z nowszych ulepszeń w cukrownictwie. (O sacharometryi optycznéj, jako rzeczy dawniejszéj, nic wspomnieć nie mamy, o wyrobie wódki z melassy powiemy w swém miejscu.)

Jest niém wspomniona już wyżéj metoda tak zwana dyfuzyjna. Wynalazcą jéj jest p. Robert. Usiłowaniom tego znakomitego cukrowara, w Selowicach w Morawie, udało się osiągnąć w sposób w porównaniu z dawniejszemi nieskończenie tańszy dokładniejsze otrzymanie soku z buraków. Wynalazca nazwał swą metodę dyfuzyą. Metoda ta ma wiele podobieństwa do metody maceracyjnéj Schützenbacha, różni się jednak od niéj w tém essencyonalnie, że krajane buraki poddaje się wytrawianiu w wodzie do 50° Celsiusza ogrzanéj. Cukier przesącza się wtedy przez ściany komórek sam prawie, a sok otrzymany nie zawiera nic prawie jak sam czysty roztwór cukru. Wynalazek ten jest ogromnéj doniosłości dla cukrownictwa, nam jednak szczupłe ramy pisma naszego nie dozwalają na obszerniejsze traktowanie tego przedmiotu. O innych nowszych wynalazkach w cukrownictwie, ograniczonych dotychczas na doświadczenia w laboratoryach lub na pojedyncze fabryki, wspominać nie widzimy potrzeby. (W roku przeszłym pracowało już 24 fabryk według metody dyfuzyjnéj p. Roberta.)

Kwestya zniesienia akcyzy miejskiéj.

II.

Przejdźmy do Holandyi.

Prowincye niderlandzkie północne nie do porównania więcéj jeszcze u siebie upowszechniły były akcyzę jak południowe; to też w Holandyi łatwiéj przyszło zniesienie jéj, bo wszystkie prawie gminy czuły się akcyzą przygnębione i wmięszanie się w tę sprawę władzy rządowéj bynajmniéj nie nosiło na sobie charakteru pe-

wnego rodzaju stronniczości. W Belgii, jak widzieliśmy, musiała ustawa zostać wydaną dla 78 miast, posiadających 1,200.000 mieszkańców — w Holandyi gminy wolne od akcyzy były właśnie wyjątkami, bo z 1138 tylko 223 nie pobierało akcyzy u siebie, a rzecz szczególna, że 213, więc prawie wszystkie przypadają na prowincyę niemiecką Limburg, gdzie tylko trzy miasta pograniczne, Mastricht, Roermond i Venloo znały się z tą instytucyą. W czterech prowincyach: Geldryi, Frysblandyi, Gronindze i Drenthe nie było wcale gmin, któreby nie miały akcyzy — jedynie tylko północno-zachodnia część Holandyi stanowi (tak jak Limburg) wyjątek.

Koszta admininistracyjne akcyzy miejskiéj wynosiły w Holandyi w przecięciu 33%, a zbiorowy dochód z tego podatku wynosił w roku 1865 dziewięć milionów guldenów, więc prawie trzecią część dochodów miejskich, pokrywał zaś zwykle budżetu połowę.

Sposób zniesienia akcyzy w Holandyi, która tam w roku 1865 usuniętą została, w tém się różni od sposobu zniesienia jéj w Belgii, że tam nie stanowiła przedmiotu odrębnéj ustawy, ale po prostu wcieloną została w istniejącą ustawę gminną..

Ustawa gminna holenderska, z dnia 5 lipca 1851, rozszerzyła wprawdzie znacznie autonomię gminy, zastrzegła jednak dla korony i dla wydziału stanowego prowincyonalnego potwierdzenie każdego rodzaju opodatkowania w gminie. Gminom wolno było nakładać podatek na przedmioty konsumcyi, ale w tym razie dopiéro, gdy dochody ich z pewnego rodzaju podatków bezpośrednich wyczerpane zostały, i gdy dodatki do podatku domowego, pogłównego i osobistego rozpisane już były. Taryf różniczkowych (dyferencyalnych) nie wolno było używać na niekorzyść drugich gmin; opodatkowanie soli, mydła, kartofli, wieprzowego i skopowego mięsa było wykluczone; podatki na mąkę, mięso wołowe i wino według pewnego stosunku do opłat fiskalnych były do pewnego maximum ograniczone — artykuły zaś potrzebne fabrykom albo zupełnie wolne od akcyzy, albo bardzo tylko nisko mogły być akcyzą obłożone.

Powyższe przepisy zniósł artykuł 241 ustawy gminnéj z roku 1865 zupełnie. Artykuł ten brzmi: „Podatki od przedmiotów konsumcyi znoszą się z dniem 1 maja 1866 zupełnie.“ W Holandyi równie jak w Belgii skarb został wykonawcą tego rozporządzenia, a podatki rządowe pośrednie miały posłużyć za źródło w indemnizacyi miastom akcyzy. Na tém się kończy podobieństwo w zniesieniu akcyzy w obu państwach.

Statut znoszący akcyzę w Holandyi odszczególnia się od belgijskiego osobliwszą swą prostotą. Tu nie ma mowy o żadnym funduszu gminnym, nie ma żadnego rozdziału oznaczonego według pewnéj skali dość skomplikowanéj, nie ma gwarancyi ze strony państwa pewnego minimum dla pojedynczych miast. Rząd występując jako znoszący akcyzę w celu zaprowadzenia wolnego ruchu handlowego i zdrowego gospodarstwa, ustępuje z widowni jak tylko rzeczy raz uregulowane zostały. W tym kierunku w Holandyi postąpiono sobie mniéj centralistycznie jak w Belgii, co jednak mogło nastąpić z powodu że akcyza istniała prawie we wszystkich gminach.

Skarb holenderski znalazł źródło do wynagrodzenia gmin za utraconą akcyzę w podwyższeniu podatków pośrednich, ułatwił sobie jednak przeprowadzenie téj sprawy w ten sposób, że im samym pozostawił pobieranie pewnéj kwoty podatków bezpośrednich. W myśl tego pozostawił rząd każdéj gminie na cel jéj budżetu pobieranie czterech piątych części podatku rządowego osobistego.

Tak zwany podatek osobisty w Holandyi jest to opłata bezpośrednia wymierzona od majątku, za skalę dla któréj służy obszerność mieszkania, ilość okien, liczba sług i t. p.

Kwota podatków odstąpiona gminom przez fiskusa wynosiła w roku 1867 florenów 6,490.000. Kwota ta nie dorównała dochodowi brutto z akcyzy pobieranéj przez gminy, ponieważ jednak koszta poboru akcyzy były wszędzie znaczne, dosięgła ona jednakowo trzy czwarte części czystego dochodu z akcyzy.

W celu uzupełnienia niepokrytego z akcyzy przez ustąpienie $^4/_5$ podatku osobistego przez rząd gminom dochodu, upoważnia ustawa gminy do pewnych dodatków do podatków rządowych, które już (dodatki) i dawniéj istniały, przez ustawę jednak odnoszącą się do zniesienia akcyzy w niektórych kierunkach, n. p. co do podatku na nieruchomości, dozwolono je powiększyć. Przekazanie podatku osobistego wystarczyło niektórym gminom do pokrycia niedoboru, powstałego przez zniesienie zupełne akcyzy, większość pokryła niedobór dodatkiem na podatek od nieruchomości. Mała tylko liczba miast (48 razem, a między temi żadne z większych nie znajdowało się) oświadczyła, że niepodobna im będzie bez akcyzy, pomimo zasiłku pieniężnego przyznanego przez rząd ustąpieniem podatku osobistego, podołać wydatkom swym. Wyjątkowo więc dozwolone zostało tym gminom pobierać akcyzę od pewnych przedmiotów przez ciąg pewny epoki przechodowéj.

Utratę $^4/_5$ części podatku osobistego, które rząd gminom ustąpił, wynagrodził on sobie podwyższeniem podatku konsumcyjnego (od wyrobu) gorących trunków. Oprócz tego ustanowione zostały dodatki od podatków na cukier, herbatę, wino — w końcu przeniesiono prawo pobierania rzeźnego z gminy na rząd.

Sposób indemnizacyi, jaki rząd w Holandyi obrał, pozostawia wiele do życzenia. To téż opinia publiczna w Holandyi żąda, aby w tym względzie użyć podatku od czystego dochodu.

Jakkolwiek ruch cen rozmaitych artykułów żywności w Holandyi po zniesieniu akcyzy, tak samo jak w Belgii nie da się co do zmian swych należycie objaśnić, spotykamy się jednak w pierwszém państwie z dwoma niezaprzeczalnemi faktami. Pierwszym jest obniżenie cen węgla, drugim obniżenie cen mąki i chleba. Czasopismo holenderskie „Economist“ z roku 1866—1869 zamieszcza mnóstwo przekonywających dowodów obniżenia ceny węgla i chleba. Umieszczamy tu z pomienionego czasopisma wyjątek z listu pewnego holenderskiego męża stanu, który zasługuje ze wszech miar na zastanowienie.

„Na pytanie, powiada autor listu, czy wpływ zniesienia akcyzy na ceny artykułów żywności okazał się do tego stopnia doniosłym, iżby powiedzieć można: mieszkańcy oszczędzają dziś tyle ile dawniéj opłacali akcyzy — nie da się w żaden sposób bezwzględnie twierdząco odpowiedzieć, bo już co się tyczy cen mięsa, żadne nie nastąpiło zniżenie. Chleb za to i węgiel kamienny (osobliwie ostatni) znacznie dziś są tańsze. Sprawozdania roczne władz rządowych prowincyonalnych stwierdzają, że wyrób pieców pokojowych od czasu zniesienia akcyzy znacznie wzrósł, co jest dowodem, że konsumcya węgli kamiennych u ludności biedniejszéj powiększyła się. Powstanie zakładów do wyrobu mąki i chleba niemało wpłynęło także w drodze konsumcyi na obniżenie cen pieczywa. Zapytywałem jednego z urzędników moich, który ma dwoje dzieci i 1400 franków pensyi pobiera, jaką różnicę od czasu zniesienia akcyzy w cenach znajduje? Odpowiedź jego udzielam:

Za 100 cegiełek torfu płacił wprzód 70 centimów,

dziś płaci 60 centimów. Za 100 kilogramów koksu płacił wprzód 2 franki 50 cent., dziś płaci 2 fr. Za $^1/_2$ hektolitra węgli kamiennych płacił wprzód 1 fr., dziś płaci 75 centimów.

Człowiek ten spotrzebowuje rocznie 2.400 cegiełek torfu, 800 kilogramów koksu i 3 hektolitry węgli kamiennych. Chleb, który kosztował dawniéj 25 cent., płaci dziś 18 cent.. Ceny mięsa pozostały dla niego te same. Na pytanie, o ile podwyższenie podatków pośrednich rządowych uszczupla znowu te korzyści, nie umiał on mi odpowiedzieć dokładnie; mnie się zdaje jednak, że one kompensują się z obniżeniem ceny węgla, że więc ceny zniżone chleba można śmiało uznawać za czysty zysk pochodzący ze zniesienia akcyzy".

O uprawie gruntu pługiem parowym.

Chwila, w któréj i u nas (w niektórych okolicach przynajmniéj) uprawa gruntu parowym pługiem stanie się koniecznością, nie jest już tak odległą. Osądziliśmy więc, że nie będzie bez korzyści dać naszym czytelnikom krótki pogląd na genezę tego doniosłego dla rolnictwa wynalazku, obznajomić ich choćby pobieżnie ze stanem obecnego udoskonalenia pługów parowych i przedstawić stronę kosztów uprawy gruntu machinami tego rodzaju.

Idea użycia siły pary do uprawy gruntu jest tak dawną jak sama machina parowa; ostatnim latom jednak dopiéro zawdzięczamy ten stopień udoskonalenia pługów parowych, które im zjednało dość już znaczne upowszechnienie w Anglii, niepoślednią na nie zwróciło uwagę we Francyi, coraz więcéj daje o sobie mówić w Niemczech, i zaniosło je nawet w paruset egzemplarzach nad brzegi Nilu.

John Fowler, którego imię na zawsze pozostanie w związku z parowym pługiem, zbudował w roku 1840 pierwszy pług parowy dla celów drenowania. Nie opisując tu bliżéj jak ten przyrząd wyglądał i jak wykonywał robotę, powiemy tylko tyle, że był on w porównaniu z dzisiejszemi pługami pełen braków, była to bowiem dopiéro próba. Fowler nie spoczął jednak w usiłowaniach ulepszenia i korzystając z myśli Saworego dał w roku 1862 życie systemowi tak zwynemu „podwojna machina". Odtąd poczyna się tryumf parowego pługa, a tak nazwany „aparat uniwersalny", którego wynalazcą jest Robert Higgens, i przy pomocy którego siła pary za jednym zachodem orze, nasienie w rowki sypie, zawłócza i zawałkowuje rolę — uwieńczył dzieło. (Aparatem uniwersalnym można dziś n. p. 30 morgów pruskich w 9 godzinach zorać, jęczmieniem, koniczem i trawami zasiać, a uprawa ta dorównywa zupełnie ogrodowéj.)

Po tym krótkim wstępie przystępujemy do szczegółów najważniejszych uprawy pługiem parowym, więc do pozycyi kosztów nabycia, do objaśnienia okoliczności, kiedy i gdzie rodzaj téj uprawy staje się wskazanym, a w końcu wypadnie i słów parę wypowiedzieć o jakości roboty wykonywanéj przez orkę parowemi pługami.

Że koszta nabycia parowego pługa są znaczne, że sama trudność naprawy w razie uszkodzenia daje wiele do myślenia tam gdzie nie ma w poblizkości sposobności restauracyi machin (chociaż posiadanie części zapasowych o wiele tę niedogodność zmniejsza) nikt nie zaprzeczy; że tanie siły robocze ludzkie i bydlęce, gdzie istnieją, odsuwają prawie wszystkie korzyści uprawy parowéj, jakkolwiek one są znakomite w głąb, to niezawodna — ale tak kwestya pieniężna jak i lokalne stosunki nie są wszędzie te same, nawet i w wschodniéj Europie. I tu już mamy miejscowości, gdzie brak rąk, znaczne obszary ziemi, bogactwo jéj przyrodzone, bliskość zbytowisk (np. Odessa) wskazują na uprawę parową, czego dowody mamy w południowéj Rosyi, gdyż tam pług parowy już pojawił się.

Cena całego przyrządu parowego Fowlera (który zbiorowo waży około 1.200 centnarów) jest w Anglii następująca:

Za dwie lokomotywy, każda o sile 25 koni, płaci się	1.900	funt. szterl.
Za 800 yardów (tj. 2.400 stóp. austr.) liny z drutu stalowego	120	„ „
Za pług jeden o pięciu lemieszach .	132	„ „
„ „ drugi o dziesięciu lemieszach	140	„ „
Za kultywatora	120	„ „
Za bronę	60	„ „
Za rozmaite części zapasowe . . .	120	„ „
Za wozy do dowożenia wody . . .	50	„ „
Razem	2.642	funt. szterl.

albo 26.420 zł. w. a. w srebrze.

Fracht wyniesie około 120 funt. szterl., cło 200 funt. szterl., co razem uczyni około 3000 funt. szterl. albo 30.000 zł. w. a. w srebrze, albo około 36.000 złr. w banknotach austryackich.

Przyjąwszy, że tę sumę, tj. 36.000 zł. w. a. kosztuje pług parowy Fowlera, i że przez 150 dni w roku jednym będzie mógł być użyty, wyniesie wtedy suma na amortyzacyę i naprawę 7.200 zł. w. a., a więc na dzień jeden 48 złr. Ponieważ pług taki najmniéj morgów ośm n. a. dziennie wyorze, wypadnie więc na morg

jeden	6 zł.	— kr.	w. a.
Czterdzieści i ośm centnarów węgla (po 90 kr. centnar) 43 złr. 20 kr., czyni na morg	5 „	40	„
Opłata obsługi i kierowania machinami 8 złr. dziennie, czyni na morg .	1 „	—	„
Dowóz wody, czyszczenie i smarowidło 8 złr., wypada na morg . . .	1 „	—	„
Wypada więc uprawa jednego morga	13 zł.	40 kr.	w. a.

Teraz przejdziemy do jakości uprawy. Najpierw wypada tu podnieść fakt, że uprawa w ciężkiéj glebie do 14 cali głębokości, chociaż i pługami ciągniętemi przez zwierzęta jest możliwą, ale ile ona wymaga siły pociągowéj, jakie więc koszta i zachody sprowadza za sobą! Następnie jest rzeczą dokładnie obliczoną, że bydło pociągowe pozostawia po sobie na morg około 200.000 odcisków od racic i kopyt na roli, co sprawia potém nierówne wschodzenie ziarna. Siła parowego pługa jest tak znaczna, że nie tylko korzenie drzew, ale nawet wielkie bryły kamienia wydobyte zostają na wierzch, a które w oraniu zwykłym sposobem tak utrudniają, jak wiemy, robotę. Dowodzić dokładności i regularności, jaką przez uprawę parowemi pługami otrzymuje się, byłoby już dziś zbytecznem. W końcu dodamy, że próby przekonały, że jeden morg pruski uprawiony parowym pługiem daje 50 centnarów buraków więcéj plonu, jak uprawiony sposobem zwyczajnym.

Co do okoliczności, gdzie i kiedy uprawa pługiem parowym byłaby już wskazaną, można przyjąć następujące wskazówki:

Najpierw musi być poziom jeżeli nie zupełnie równy, to przynajmniéj spadek nie powinien przekraczać 1 : 8. W glebie lekkiéj o płytkiéj warstwie ziemi rodzajnéj nie opłaci się oranie pługiem parowym. Parowa uprawa

gruntu nie jest w stanie nigdy wyrugować w gosp. wiejskiém uprawy gruntu sposobem dotychczasowym, bo trzeba znacznych przestrzeni ziemi, aby zatrudnić ciągle pług parowy.

Rachunek zrobiony podług powyżéj podanych dat pouczy zresztą łatwo o korzyściach, jakieby z użycia parowego pługa wypłynęły, a zarazem ostrzeże o stratach, któreby nastąpiły, gdyby warunki nie odpowiadały jeszcze zaprowadzeniu parowéj uprawy, co ostatnie dziś u nas niezawodnie ma miejsce. Z czasem jednak i dla nas parowe pługi w wielu miejscowościach staną się koniecznością, bo z postępem mobilizacyi ziemi, która zabsorbuje wiele rąk; z pomnożeniem linij kolei żelaznych; z wzrostem przemysłu — siły ludzkie będą u nas coraz droższe i wielkie obszary będą zmuszone zastąpić je machinami.

Na kuli ziemskiéj znajdować się ma obecnie około 2.000 pługów parowych w użyciu, sądzimy jednak, że liczba ta za nizko została przyjęta, bo w samym Egipcie (jak twierdzi p. Töpfer, którego Halim pasza do zaprowadzenia uprawy parowéj tam powołał i swym inżynierem *en chef* mianował) jest ich więcéj jak 300. W Anglii jest 100 pługów takich, które się wynajmują drugim. Jedna tylko fabryka Fowlera zatrudnia 1000 pracowników i wyrabia tygodniowo 5—6 pługów parowych. W Niemczech poczynają pługi parowe już być używane, mianowicie w dystryktach, gdzie cukrownictwo kwitnie, np. około Magdeburga, Halberstadtu itp..

Rozmaite wiadomości.

Instytut emerytalny dla urzędników asekuracyjnych zakładają w Wiedniu, a w dniu 29 z. m. odbyło się posiedzenie komitetu, któremu polecono wypracować statuty. Na posiedzeniu tém przyjęto następujące ustawy, główne dla przyszłéj instytucyi: 1) Ustanawia się zakład pod nazwą: „Instytut emerytalny dla urzędników asekuracyjnych“ w celu zabezpieczenia wysłużonym, lub niemogącym pełnić służby urzędnikom, dożywotniéj pensyi, oraz udzielania jéj wdowom i sierotom po nich pozostałym. 2) Wiedeń ma być siedzibą zarządu. 3) Fundusze składać się będą: a) z sum uzyskanych przy założeniu instytutu; b) z opłaty wstępnego; c) z opłat od pobieranych pensyi; d) z procentów od kapitałów instytutowych. 4) Instytut rozpocznie swe czynności jak skoro tylko zabezpieczone będą środki jego utrzymania. 5) Członkiem stowarzyszenia może być każdy urzędnik asekuracyjny w monarchii austro węgierskiéj. 6) Jeżeli urzędnik asekuracyjny przechodzi do służby innego rodzaju, nie traci przez to prawa pozostania nadal członkiem stowarzyszenia. 7) Urzędnik wydalony ze służby assekuracyjnéj z powodów nagannych przestaje być członkiem stowarzyszenia. 8) Zarząd sprawować będzie obowiązki swoje bezpłatnie, czynności piśmienne i rachunkowe pełnić będą urzędnicy płatni. 9) Corocznie na walném zgromadzeniu przedstawioném będzie sprawozdanie z rachunków za rok ubiegły i nastąpią wybory członków zarządu. 10) Członkowie każdego towarzystwa ubezpieczającego, którzy uczestniczyć zechcą w instytucyi emerytalnéj, wybiorą z pośród siebie mężów posiadających zaufanie, którzy odbierać mają od innych członków składki i zarządowi instytutu udzielać wszelkich żądanych objaśnień. 11) Zasady do obliczania wieku, emerytury itp. ustanowione zostaną w dalszym ciągu i podług tychże zasad odbywać się będą wyrachowania pensyj. Zarząd zamierza wystósować odezwę do urzędników wszystkich towarzystw asekuracyjnych austro-węgierskiéj monarchii z zaproszeniem, ażeby zechcieli wziąść udział w stowarzyszeniu powyższém.

Otaksowanie Paryża. Pismo angielskie „Economist“ ocenia w przypuszczeniu wartość

Budowli w Paryżu na	. 157,350.000	funt. szt.
Ruchomości w Paryżu na	77,175.000	„ „
Towarów w Paryżu na	. 77,175.000	„ „
Razem	311,700.000	„ „

czyli 7,792.250 franków. Obliczenie to, aczkolwiek tylko przybliżone do prawdy, przedstawia jednak ogromną cyfrę wartości mogących uledz zniszczeniu przez zbombardowanie i wzięcie szturmem stolicy Francyi. Do tego doliczyć należy spustoszenia dokonane już w okolicach Paryża, zniszczone koleje, drogi, mosty, nadto zagrożone zniszczeniem pomniki, biblioteki, muzea i arcydzieła, a nakoniec straszliwe zniweczenie bytu setek tysięcy rodzin, które powyższe spustoszenia za sobą pociągnąć muszą.

Położenie Francyi skreślone jaskrawemi farbami przez pisma angielskie przedstawia się bardzo smutno. Brak monety brzęczącéj zastępują tam banknotami, niemającemi w znacznéj części pokrycia; w niektórych miejscach gminy biją banknoty, gdzieindziéj znów banki, nieposiadające do tego prawa. Towarzystwa kolei żelaznych powstrzymały wypłatę procentów i dywidend, pogrążając tym sposobem w nędzy tysiące rodzin, które całe swe mienie miały umieszczone w akcyach kolejowych. Dyrekcye towarzystw tych, odmawiając wypłaty wszelkich kuponów, powołują się na statuty, według których dopiéro po zaspokojeniu z dochodów kosztów administracyi i ruchu, opłaceniu procentów od kapitału zakładowego i corocznéj amortyzacyi tegoż, akcyonaryuszowie mają otrzymywać procenty i dywidendy. Izba handlowa w Bordeaux wymaga przedłużenia moratoryum z 30 dni na 60. W Hawrze, Dieppe i Lille puszczono w obieg miejscowe banknoty dla zaspokojenia potrzeb codziennych obrotów handlowych, gdyż moneta srebrna znikła z obiegu. W Lyonie złotnicy przebijają naczynia i sprzęty srebrne na pieniądze; w Evreux, w Normandyi municypalność bije banknoty na 1, 2, 10 i 25 franków. W departamencie Indre poborca generalny tnie na kawałki 1000 frankowe bankocetle i puszcza je w obieg. Bank dyskontowy w Hawrze zaczął wypuszczać 5 i 10frankowe banknoty, które zrazu dobrze przyjęte były, skoro jednak kasy rządowe odmówiły ich przyjęcia, ogromnie spadły, i dopiéro gdy generalny płatnik w Rouen na domaganie się izby handlowéj zaczął je przyjmować, znowu się podniosły. Tak trzechmiesięczna nieszczęśliwa wojna zniszczyła kwitnący stan jednego z najpierwszych mocarstw europejskich.

Transport cukru w Król. Polskiém i Cesarstwie Rosyjskiém. Wobec wiadomości z Kijowa o spodziewanym wielkim urodzaju buraków i przypuszczalném zwiększeniu się z tego powodu przynajmniéj o $^1/_3$ całéj produkcyi cukru w tym roku — rozpoczęto starania o obniżenie frachtu z Kijowa do Petersburga i o bezpośrednią komunikacyę. Obniżenie ma nastąpić o 10 kop. na pudzie, a na bezpośredni przewóz surowego cukru otrzymano już pozwolenie, w skutek czego zmniejszą się koszta około 6 kop. na pudzie.

Najwyższe sprzęty. Według podania braci Stöckhardtów, w dziele: *„Der angehende Pächter“*, w najbardziéj spotęgowanych gospodarstwach saskich, z jednego morga austryackiego zbierają:

Buraków 1307 centn. cł. Nawóz: 270 centn. obornika bydlęcego, 70 centn. nawozu owczego i 338 centn. gnojówki bydlęcéj. Kalarepy 928 centn. Nawóz: 720 centn. nawozu stajennego, 124 centn. gnojówki i 56 funt. guana peruwiańskiego. Marchwi pastewnéj 770 centn. Nawóz zupełny gnojówką; poh przedplon 1800 centn. nawozu stajennego.

Rajgrasu włoskiego 203 centn. siana. Nawóz: 1127 centn. gnojówki i 3 $^1/_2$ centn. guana peruwiańskiego. Siana

z koniczyny 130 centn.; siana z koniczyny szwedzkiéj 120 centn.; z lucerny 142 centn.; z mięszanych łąk sztucznych 144 centn.; kukurudzy końskiego zębu 270 centn. (1650 centn. na zielono.)

Pszenicy 24 korce. Żyta 25 korcy. Owsa 45 korcy; w średnich górach kruszcowych *(Erz-gebirge)* 25 korcy. Jęczmienia 35 korcy; w średnich górach kruszcowych 25 korcy. Rzepaku 24 korcy; w średnich górach kruszcowych 20 korcy. Lnu 66 ½ centn.; w wysokich górach kruszcowych 47 centnarów.

Zastosowanie balonów w wojnie nie jest dzisiejszym wynalazkiem. Za czasów rewolucyi francuskiéj Guyton Morveau, sławny chemik, a zarazem członek konwencyi narodowéj, poradził w r. 1792 komitetowi ocalenia publicznego, ażeby utworzyć kompanię aërostierów. Komitet mianował Coutelle'a kapitanem aërostierów i polecił mu wygotować balon, zabraniając jednak użycia kwasu siarkowego do wyrabiania wodorodu, gdyż siarki należało oszczędzać do wyrobu prochu. Coutelle sporządził balon, wznoszący się na 270 sążni a przymocowany na sznurach. Używano go kilkakrotnie z pomyślnym skutkiem w kampaniach 1793—94, mianowicie przy oblężeniu Liège, Charleroi i Maubege przez Austryaków, pod Fleurus i Moguncyą. Następnie utworzono drugą kompanię aërostierów przy armii nadreńskiéj, trzecią przy armii egipskiéj, która generałowi Bonapartemu towarzyszyła w owéj wyprawie. Następnie rozwiązano wszystkie trzy kompanie, z powodu, iż balony potrzebowały do napełnienia długiego czasu, a wiatr poruszający je przeszkadzał niezmiernie obserwacyom. Ponowiono zastosowanie balonów w wyprawie algierskiéj i kampanii krymskiéj, ale i tym razem nie otrzymano spodziewanego skutku.

Spożycie piwa w Ameryce. Ktoby się spodziewał, ażeby wojna obecna wywarła wpływ na znakomite zwiększenie odbytu piwa w Stanach Zjednoczonych. Tymczasem osadnicy niemieccy w Ameryce północnéj na uczczenie każdego zwycięztwa swych europejskich braci tak hojne odbywali libacye, że prawie wszędzie dawne zapasy piwa wyszły, a piwowarzy nastarczyć nie mogli narodowego napoju patryotom niemieckim. Zyskał na tém skarb państwa, gdyż dochody z opłaty piwa niezmiernie się powiększyły, a urzędnicy konsumcyjni zaledwie wydołali w stęplowaniu beczek.

Trychiny. Prof. Gerlach w Hanowerze zajmujący się badaniem trychin wykazał iż dotąd pojawiło się w Niemczech 354 świń niemi dotkniętych, a z liczby téj 238 na Niemcy północne przypada. Wypadkiem choroby trychinowej dotąd uległo półtora tysiąca osób z których 200 umarło (należy tu dodać że nie wszystkie wypadki są znane). Dotąd w Saksonii, w Niemczech południowych i w Prusach Wschodnich nie pojawiły się zwierzęta trychinami dotknięte, na Wschodzie Europy także ich niéma, ale za to w krajach zaeuropejskich, a mianowicie w Ameryce północnej, Chinach, Indyach i Japonii często się natrafiają. Najwięcej wypadków wykrywa się za pomocą mikroskopu i na téj drodze powiodło się zapobiedz wielu nieszczęściom. Trychiny lęgną się i mnożą głównie w ciałach zwierząt ssących o krwi gorącej, osobliwie też w takich które jedzą padlinę; zwierzęta posiadające krew zimną nie bywają niemi dotknięte. Pasożyty te znane są w Europie dopiéro od lat 30tu i zdaje się iż dostały się tutaj z Chin przez krzyżowanie świń miejscowych z maleńkiemi świnkami chińskiemi. Postęp nauk lekarskich, większa biegłość w dyagnozie choroby trychinowej, znajomość przyczyn powstawania i lęgnięcia się trychin, pozwalają spodziewać się iż z czasem te pasożyty szkodliwe zostaną zupełnie wytępione.

Gorzelnictwo w Prusiech. W r b. istniało 10.237 gorzelni, których wyrób przyniósł w zeszłym roku skarbowi dochodu 11,976.937 talarów.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 5 listopada.

Rozmaite wskazówki dają nadzieję rychłego ożywienia się i rozwoju międzynarodowego w handlu zbożowym. Angielskie zapasy zboża znać są prawie już wyczerpane dostawami do Francyi, a coraz słabsze dowozy z Ameryki przyczyniają się również do ustalenia targów angielskich, o których podwyżce już donosiliśmy. W Nowym Jorku także ceny poszły w górę, a zbliżająca się zima wkrótce kres dowozom położy, a tém samém i eksport ziarna do Anglii zatamuje. Porty niemieckie nie wiele dostarczać mogą Anglii, pozostają zatém tylko porty południowo-rosyjskie; niewiadomo zaś o ile te będą mogły zadość uczynić żądaniom, tém więcéj, iż dotąd zajęte są dostawą do portów południowo-francuskich. Wszystko więc wskazuje, iż w Anglii wysokie ceny się utrzymają. Francya potrzebować będzie bardzo obfitego dowozu, mianowicie pszenicy, a chociaż przewidzieć łatwo, że po tak srogiéj wojnie i ogromném zniszczeniu, stosunki finansowe Francyi zachwieją się na jakiś czas, to wszakże konieczna potrzeba zmusi ten kraj do wielkich zakupów, które silny wpływ wywrą na wszystkie targowiska.

Targi pruskie i holenderskie okazywały w bieżącym tygodniu ciągle dobre, choć niezmienione, usposobienie. W ogóle wszakże piękne ziarno wszędzie jest poszukiwane, a średnie lub przetrącone trudniéj kupców znajduje, i różnica cen jest wielka.

Na naszych targach niezależnie od wpływu zagranicy ceny znowu w bieżącym tygodniu znacznie poskoczyły, z przyczyny nadzwyczaj złego stanu dróg i ztąd małych dowozów. Z tego powodu w całéj Galicyi ceny wysokie miały charakter lokalny i tranzakcye były niepodobne. Tylko na Baranie i na Kleparzu mogli kupować górnoszlązcy kupcy dla młynów tamtejszych, i zmuszeni byli znowu za pszenicę o ¼ złr. wyżéj płacić, jak przed tygodniem, a to pomimo wyższego kursu banknotów austryackich.

Dziś na Kleparzu płacono: pszenicę tak białą jak żółtą złr. 11·20 do 11·60; żyto 6·80—7·20; jęczmień 6—6·40; owies 3·50—4; rzepak 17½—17¾.

Wrocław d. 3 listopada.

Pszenica za 84 f. cł. 74—80—— 90—95—sgr. *Żyto* za 84 f. cł. 58—62—67 sgr.. *Jęczmień* za 74 fun. cł. 48—56 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 31—34—— sgr. *Kukurudza* za centn. 63—64 sgr. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — — — tal.. *Rzepak* za 150 f. cł. 250—262 —270 sgr. *Lnica* za 150 fun. cł. — — — — sgr. *Oléj rzepakowy* za centn. (słabo) 13¾ tal. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 80% 13⅚ tal. (słabo).

Szczecin 3 listopadaa.

Pszenica za 2125 funt. 58—64—72—74½ tal. *Żyto* za 2000 fu. 47— 51 — tal. *Jęczmień* za 1750 funt. 38—41¾ tal. *Owies* za 1300 funt. 27 — 29 — — tal.. *Rzepak* za 1800 fun. — — — — — tal.. *Olej rzepakowy* za 100 f. cł. 13⅚ tal.. *Okowita* za 100 litrów à 100% 15⅞ tal.

Wiedeń 9 listopada. Na dzisiejszym targu było wołów galicyjskich szt. 2674, węgierskich 933, austr. 291, — razem sztuk 3898. Pomiędzy galicyjskiemi było około 300 szt. tłustych, tucznych wołów, z których najlepsza partya okazała przeciętną wagę najwyżéj 1300 funt. na parę. Reszta były woły z pastwisk, które przez 10dniową kontumacyę bardzo ucierpiały, i raczéj na tuczenie dopiéro kwalifikowały się. Jakość wołów węgierskich więcéj była zadowalniająca, ponieważ większą część stanowiły woły tuczone. Cena wynosiła za węgierskie po złr. 29—32 contnar, za galicyjskie po złr. 28—32. Tylko ranna sprzedaż była stosunkowo dobra, a choć z wielką stratą sprzedających około godz. 4 z południa prawie wszystkie woły rozprzedane zostały.

Oświęcim 3 listopada. Było na targów wołów 1940, z których sprzedano przeszło 1000 sztuk, a 900 wyprawiono do Wiednia. Płacono od 29½ do 30½ złr. centnar.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 29 Października do 4 Listopada 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		29 Października	31 Października	1 Listopada	2 Listopada	3 Listopada	4 Listopada	od	Procent ubiegły do d. 5
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	57.35	57.50		57.65	57.60	57.60	w. a. 5000	2.33
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	67.15	67.10		67.40	67.40	67.60	„ 5000	72.33
w . a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	93.15	93.20		93.—	92.80	93.20	„ 5000	2.22
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	103.50	104.—		104.—	104.—	104.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	117.—	116.50		116.50	117.—	117.50	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	73.—	73.—		73.25	72.75	72.75	w. a. 5000	2.63
w.a.120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	105.75	105.70		105.50	105.25	105.50	„ 3000	51.67
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	70.50	70.50		70.50	70.50	70.50	w. a. 5000	69.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—.	—.		—.	—.	—.	„ 5000	86.80
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	84.50	85.—		85.—	85.—	85.—	„ 5000	103.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	87.—	87.—		87.—	87.—	87.—	„ 5000	53.33
					Akcye Banków.								
w.a.200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	198.50	193.75		200.50	204.50	207.50	25 sztuk	105.56
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	82.75	82.		82.—	83.—	83.—	25 „	84.44
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	56.—	57.—		51.50	49.—	58.—	25 „	„
„ 200 —	160	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	134.50	134.50		133.50	133.50	133.50	25 „	157.67
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	101.50	101.25		100.75	101.25	101.50	25 „	71.94
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—		—	—.	—.	25 „	84.44
„ 200 —	100	—	—	—	„ krajowego „	—	—		—	—.	—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—	—.		—.	110.—	110.—	25	105.56
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	90.—	90.—		90.—	90.—	89.75	25 „	126.67
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	715.—	715.—		715.—	718.—	724.—	5 „	51.67
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	255.40	255.60		254.30	254.70	256.—	25 „	168.89
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	79.—	78.50		79.50	78.75	79.—	25 „	84.44
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	94.75	94.75		95.25	95 —	95.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	219.75	219.50		219.50	220.—	219.25	25 sztuk	90.42
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2118—	2125—		2120—	2117—	2102—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	187.50	188.25		188.—	188.—	188.75	25 „	86.11
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	246.50	247.—		247.25	247.50	248.—	25 „	90.42
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	96.25	96.75		96.75	96.75	97.50	25 „	39.17
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	195.—	197.50		195.25	196 —	196.—	25 „	3.89
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	172.10	168.10		170.60	174 50	176.—	25 „	2.78
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	388.—	389. –		387.50	387.—	387.50	10 „	34.44
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	91.25	91.25		91.25	91.25	91.75	w. a. 5000	21.25
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	94.70	94.65		94.90	94.90	94.90	„ 5000	23.61
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	101.75	101.75		101.75	101.75	101.75	„ 5000	86.11
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	88.—	88.—		88.—	88.—	88.—	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	80.25	80.25		80.25	79.50	79.25	„ 5000	2.50
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	92.—	92.25		91.50	91.—	91.—	„ 5000	2.78
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	89.50	39.50		89.—	88.50	88.25	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	134.50	134.50		134.50	134.50	134.50	„ 5000	26.67
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	132.50	132.50		132.50	132.50	132.50	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.75	75.—		74.75	74.75	74.60	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	91.—	91.—		90.75	90.75	90.50	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.75	74.50		74.50	74.50	74.50	25 sztuk	84.44
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	111.50	111.75		112.—	112.—	111.75	25 „	105.56
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	158.—	158.—		157.75	157.75	156.75	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	180.50	180 25		180.—	179 50	178.75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	120.25	120.25		120.—	120.—	119.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.75	5.70		5.65	5 65	5.65	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.80	9.75		9.75	9.72	9.65	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.95	9.95		9.92	9.90	9.80	—	—
—	—	Maj Listop	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.—	75.—		72.75	72.75	72 75	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	87.—	87.—		87.25	87. –	87.—	w. a. 5000	53.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	71.75	71.75		71.75	71.75	71.75	„ 5000	69.44
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	80.—	80.—		80.25	80.25	80.--	„ 5000	86.80
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50		74.50	74.50		25 sztuk	84.44
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	112.—	112.—		112.—	112.—		25 „	105.56
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	70.40	70.50		70.50	70.25		w. a. 5000	69.44
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „	79 75	79.75		79.75	79.75		„ 5000	86.80
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	87.—	87.—		87.20	87.20		„ 5000	53.33
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.20	73.07		73.—	72.98		Rs. 100	171 1/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	91.72	91.81		92.08	91.55		„ 100	146 2/3
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	89.65	89.81		90.08	89.56		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.70	87.75		87.75	87.75		„ 100	183 5/9

Sobota godz. 2 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 255.40, Lombardy 174 60, Losy z r. 1860 93 40, Losy z roku 1864, 117.75 Akcye Franko-austr. 101.50 Napoleony — Akc. kol. Kar. Ludw. 247.25, Akc. kol. Lwow. Czern. 196.50 Akc. kol półn wschodniej —.— Akcye bank. 722. Akc. bank związkowego 95.25 Akc bank. jen. 79.50 Renta w sreb. 67.40, Oblig. indemn. gal. 73.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego 134 — Akc anglo-banku 207.75 Akc kol. rządowéj 386 Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie —. Akc. kol. półn. —. Tramway 156.50 Akc. banku budowy —. Akc. kol. wschod. 90 Akc. kol. alfaldzkiéj —. Akc. banku anglo-węgier. —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego.